

# Młodzi i Film

**KOSZALIN, 14 – 18 WRZEŚNIA 2010 R.**

Dodatek specjalny

## Czekanie na talent

Ludzie kina są co do tego zgodni: koszaliński przegląd stwarza debiutującym twórcom komfortowe warunki

**EWA ZIELIŃSKA**

Po pierwsze, jurorzy są przyjaźni, czego najlepszym dowodem ich wypowiedzi w naszym dodatku. Po drugie, opinie o młodym pokoleniu reżyserów – ogólnie pozytywne. Po trzecie, ponieważ było z czego wybierać, wyselekcjonowane tytuły dają gwarancję dobrego poziomu imprezy.

O Wielkiego Jantara rywalizuje 14 pełnometrażowych fabuł, a o Jantara – 73 krótkie dokumenty, fabuły i animacje. Wybrano je spośród 230 filmów nadesłanych na wrześniowy przegląd. Paweł Łoziński, przewodniczący jury konkursu filmów krótkometrażowych, wiąże z nimi duże nadzieje. – Wierzę w krótkie fabuły, w debiuty dokumentalne – mówi. – Pierwsze filmy robi się szczerze, z pasją. Bez kombinowania i kompromisów. Twórcy opowiadają o tym, co naprawdę leży im na sercu. Właśnie takiego kina spodziewam się w Koszalinie.

Robert Gliński, przewodniczący konkursu pełnometrażowych debiutów, ma własne doświadczenia związane z Koszalinem. Tu przed laty pokazywane były jego „Niedzielne igraszki”. Dla początkujących ma radę: – Mówi się, że ważna jest wierność sobie i ideałom. Tymczasem ja ich tylko proszę, żeby nie zważali na niepowodzenia. Zawsze można wyjść na swoje. Tylko trzeba mieć grubą skórę. Jeśli ktoś za pierwszym razem wyrzuci nasz projekt do kosza, warto spróbować drugi, trzeci i czwarty raz. Należy zacisnąć zęby i wytrwać.

Krótko przedstawiamy w naszym dodatku 14 fabuł walczących o Wielkiego Jantara. Prawie wszystkie odwołują się do współczesności, dwie czerpią z historii okresu PRL. Ciekawe, że obok fikcyjnych, pojawiają się także wątki dokumentalne, a młodzi twórcy sięgają do wydarzeń, o których niedawno było w Polsce głośno.

Janusz Kijowski, dyrektor programowy festiwalu przyznaje w rozmowie z „Rz”, że po obejrzeniu nadesłanych na festiwal tytułów, poczuł satysfakcję. – Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że w Koszalinie widzowie zobaczą nie tylko młodszą, ale także lepszą twarz polskiego kina. Debiutanci nie idą za panującą modą. Nie robią marnych hollywoodzkich podróbek. Zależy im na nawiązaniu szczerzej rozmowy z publicznością. Nawet jeśli pod względem warsztatowym zdarza im się popełniać błędy, są one cenne. Dodają filmom smaku, a przede wszystkim odkrywają osobowość twórcy.

W tej sytuacji pozostaje tylko czekać na pierwsze projekcje. I talenty.



REKLAMA 0634381/A

## organizatorzy:



## współfinansowanie:

## producent:



## patroni medialni:



## partnerzy:



## sponsorzy:



## Program festiwalu

## WTOREK, 14.09

## Konkurs Długich Metraży

K

12:00 - „Zero”,

reż. Paweł Borowski, 110'

15:30 - „Zwerbowana miłość”,

reż. Tadeusz Król, 86'

## Konkurs Krótkich Metraży -

A

10:00 - Blok I, 110'

1. „Kryminał”,

reż. Marcin Jażyński, animacja, 4'

2. „10 lat do Nashville”,

reż. Katarzyna Trzaska,

dokument, 37'39”

3. „Ogrodzienie”, reż. Tomek

Matuszczak, fabuła, 20'

4. „Vakha i Magomed”,

reż. Marta Prus, dokument, 12'

5. „Gdyby ryby miały głos”,

reż. Tomasz Jurkiewicz,

fabuła 27'27”

6. „Wyspa gibbonów”,

reż. Małgorzata Bosek,

animacja, 8'

12:30 - Blok II, 118'

1. „MC. Człowiek z winylu”,

reż. Bartosz Warwas, fabuła, 20'

2. „38,5”, reż. Grzegorz

Dębowski, dokument, 10'

3. „http://”, reż. Bartosz Kruhlik,

fabuła, 12'

4. „Z życia PRL”, praca zbiorowa,

animacja, 4'

5. „Ala z elementarza”,

reż. Edyta Wróblewska,

dokument, 28'30”

6. „Kres świata”, reż. Mateusz

Skalski, dokument, 9'26”

7. „Superstruna”, reż. Andrzej

Jobczyk, animacja, 5'

8. „Przyjdź do mnie”, reż. Ewa

Banaszkiewicz, fabuła, 29'25”

16:00 - Blok III, 119'

1. „Bebok”, reż. Dedyta Sewruk,

fabuła, 33'

2. „Extrospekcja”, reż. Stephanie

Sergeant, animacja, 4'

3. „Oj Boże, Drogi Boże”, reż.

Julia Popławska, dokument, 12'

4. „Osiem”, reż. Artur

Gortatowski, fabuła, 17'

5. „Miś”, reż. Łukasz Góras,

animacja, 3'

6. „Warszawa do wzięcia”,

reż. Julia Ruszkiewicz, Karolina

Bielawska, dokument, 50'

## Imprezy towarzyszące

K

19:00 - Gala rozpoczęcia 29.

KFD Młodzi i Film (w programie

pokaz filmu „Esterhazy”,

reż. Izabela Plucińska, 25')

21:00 - Pokaz pozakonkursowy:

„Rewers”, reż. Borys Lankosz,

101'

A

19:00 Druga szansa: „Zero”

reż. Paweł Borowski, 110'

## ŚRODA, 15.09

## Konkurs Długich Metraży

K

11:00 - „Nie opuszczaj mnie”,

reż. Ewa Stankiewicz, 115'

13:30 - „Krzysztof”, reż. Dariusz

Twaróg, 93'

17:00 - „Non sono pronto”,

reż. Michał Grzybowski, 73'

19:30 - „Matka Teresa

od kotów”, reż. Paweł Sala, 95'

Konkurs Krótkich Metraży - A

11:00 - Blok IV, 115'

1. „Dom śmierci”, reż. Matej

Bobrik, fabuła, 17'

2. „Polska nowela filmowa”, reż.

Doroła Lamparska, fabuła, 31'

3. „Poza zasięgiem”, reż. Jakub

Stożek, dokument, 30'

4. „Ukryte”, reż. Piotr

Szczepanowicz, animacja, 7'20”

5. „Glasgow”, reż. Piotr

Subbotko, fabuła, 30'

## 16:00 - Blok V, 116'

1. „Sing Me to Sleep”,

reż. Magnus Arnesen,

fabuła, 29'

2. „Rytuał”, reż. Zbigniew

Czapla, animacja, 5'33”

3. „Hanoi-Warszawa”,

reż. Katarzyna Klimkiewicz,

fabuła, 27'15”

4. „Porozmawiaj z nim”,

reż. Agata Prętko, animacja 7'

5. „Czwarty człowiek”,

reż. Krzysztof Kasior,

dokument, 21'

6. „Sinner”,

reż. Kalina Alabrudzińska,

dokument, 13'30”

7. „Powrót”,

reż. Natalia Kostenko,

fabuła, 13'

## 19:00 - Blok VI, 116'

1. „Niech żyje pogrzyb!!!”,

reż. Dariusz Błaszczak,

fabuła, 34'

2. „Nowa”,

reż. Tomasz Olejarczyk,

fabuła, 20'

3. „Krajobraz nizinny z kotłyską”,

reż. Arek Biedrzycki,

dokument, 18'58”

4. „Kto by pomyślał?”, reż. Ewa

Borysewicz, animacja, 11'

5. „Bon Appetite”, reż. Kuba

Maciejko, dokument, 32'

## Imprezy towarzyszące

K

15:45 Retrospektywa filmów

Janusza Kondratiuka:

„Noc Świętego Mikołaja”, 56'

22:00 - Druga szansa:

„Krzysztof”,

reż. Dariusz Twaróg, 93'

A

9:00 Druga szansa:

„Zwerbowana miłość”,

reż. Tadeusz Król 86'

14:00 - Debiut zagraniczny

- „Miss Kicki”,

reż. Hakon Liu 88'

22:00 - Druga szansa: „Nie

opuszczaj mnie”,

reż. Ewa Stankiewicz, 115'

reż. Ewa Stankiewicz, 115'

Galeria Bałtycka

11:00 - „Jak to się robi

w Wielkiej Brytanii?” Spotkanie

z Rachel Robey, producentem

filmowym i Weroniką Ruszecką

z British Council

16:00 - Wernisaż wystawy

studentów Akademii Sztuk

Pięknych z Gdańska

## Scena Festiwalowa

21:00 - Dick4Dick

22:30 - Polska Energia (Secret

Service 75 + Paweł Bogocz)

00:00 - DJ DT- Dubstep

(afterparty)

## CZWARTEK, 16.09

## Konkurs Długich Metraży

K

11:00 - „Cisza”,

reż. Sławomir Pstrong, 97'

13:30 - „Nie ten człowiek”,

reż. Paweł Wendorff, 87'

17:00 - „Hel”,

reż. Kinga Dębska, 85'

19:30 - „Erratum”, r. Marek

Lechki 95'

## Konkurs Krótkich Metraży

A

11:00 - Blok VII, 107'

1. „Sublokator”, reż. Marcin

Borkiewicz, fabuła, 20'

2. „Marysina polana”,

reż. Grzegorz Zariczny,

dokument, 39'

3. „Brzydkie słowa”, reż. Michał

Maziarzewski, fabuła, 27'

4. „Płaszcz”, reż. Ewa Grzesiak,

animacja, 5'28”

5. „Poranek”, reż. Justyna Tafel,

fabuła, 16'

## 16:00 - Blok VIII, 112'

1. „Przez szybę”,

reż. Igor Chojna, fabuła, 14'27”

2. „Sześć tygodni”, reż. Marcin

Janos Krawczyk, dokument 18'

3. „Sprawa Janusza W.”,

reż. Wojciech Jagiełto,

fabuła, 29'

4. „Summertime”, reż. Cyprian

Piwowski, animacja, 9'

5. „Viva Maria”, reż. Agnieszka

Smoczyńska, dokument, 17'

6. „Ja nic nie chcę”, reż. Paweł

Ziemiński, Katarzyna Kural,

fabuła, 10'

7. „Serca dwa”, reż. Anna

Kuśmierczyk, dokument, 15'14”

## 19:00 - Blok IX, 114'

1. „Jutro mnie tu nie będzie”,

reż. Julia Kolberger, fabuła, 28'

2. „Kawałek lata”, reż. Marta

Minorowicz, dokument, 23'23”

3. „Teza”, reż. Tomasz

Cechowski, animacja, 1'30”

4. „Spacer z przewodnikiem”,

reż. Maciej Cendrowski,

dokument, 11'

5. „Tylko dla obłąkanych”,

reż. Paweł Maślona, fabuła, 11'

6. „Pod wiatr nie popłynie słodki

zapach kwiatów”, reż. Leszek

Korusiewicz, fabuła, 19'

7. „Incantatio”, reż. Tomasz

Wysokiński, dokument, 13'45”

8. „Perpetuum mobile”,

reż. Agnieszka Burszewska,

animacja, 7'

## Imprezy towarzyszące

K

09:00 - Druga szansa:

„Non sono pronto”, reż. Michał

Grzybowski, 73'

15:30 - Retrospektywa J. Kon-

dratiuka - „Złote runo”, 82'

22:00 - Druga szansa: „Cisza”,

r. Sławomir Pstrong, 97'

## Imprezy towarzyszące

K

09:00 - Druga szansa:

„Matka Teresa od kotów”,

reż. Paweł Sala, 95'

14:00 - Debiut zagraniczny

- „Mama”, reż. Yelena i Nicolay

Renard, 71'

18:30 - Wernisaż wystawy

Henryka Sawki

22:00 - Druga szansa:

„Nie ten człowiek”,

reż. Paweł Wendorff, 87'

## Scena Festiwalowa

21:00 - Big Fat Mama

22:30 - Łąki Łan

00:00 - DJ Beetlejuice

## PIĄTEK, 17.09

## Konkurs Długich Metraży

K

10:30 - „Piksele”,

reż. Jacek Lusiński, 100'

12:30 - „Belcanto”,

reż. Ryszard Nyczka, 108'

15:30 - „Lincz”, r. Krzysztof

Łukaszewicz, 101'

18:00 - „Prosta historia

o miłości”,

reż. Arkadiusz Jakubik, 80'

## Konkurs Krótkich Metraży

A

11:00 - Blok X, 113'

1. „Dwa kroki za...”, reż. Paulina

Majda, animacja, 8'20”

2. „Miodowy miesiąc”,

reż. Grzegorz Mawiec,

dokument, 29'20”

3. „Szelest”, reż. Leszek

Korusiewicz, fabuła, 21'

4. „Osiem9”, reż. Paweł

Józwiak-Rodan,

fabuła, 30'

5. „Niewidzialni”, reż. Katarzyna

Gondek, dokument, 15'

6. „Wiolonczelista”,

reż. Mare

**Belcanto**, reż. Ryszard Maciej Nyczka

Druga połowa lat 60. Tenor operowy Mariusz Marzęda nie ma zamiaru robić kariery w stolicy. Znajduje ciepły kątek na pomorskiej prowincji, gdzie dostaje drobne zlecenia, a miejscowy proboszcz pozwala mu śpiewać na mszy. Jednak kariera Marzędy legnie w gruzach, gdy tenor popadnie w konflikt ze swoją sąsiadką. W obronie muzyka niespodziewanie wystąpi pewien meloman – generał Jurij Ogórcow ze stacjonującej na Pomorzu armii sowieckiej.

**„Nie opuszczaj mnie”**, reż. Ewa Stankiewicz

Opowieść o cierpieniu, samotności i zagubieniu. Dobiegająca trzydziestki dziennikarka Joanna desperacko walczy o przedłużenie życia umierającej matce. Zmaga się z bezdusznym personelem medycznym, nie może się doprosić o transfuzję krwi. Łukasz – przechodzący kryzys wiary franciszkanin – pracuje jako spowiednik w szpitalu. Towarzyszy ciężko choremu trenerowi, pod którego okiem uprawiał kiedyś sport. Losy Joanny i Łukasza w końcu się przecinają.

**Cisza**, reż. Sławomir Pstrąg

W styczniu 2003 roku grupa tyskich licealistów wybrała się wraz z nauczycielem na Rysy. Lawina, która zesłała wtedy z gór, zabiła ośmioro uczestników wspinaczki. Na kanwie tragicznych wydarzeń reżyser nakręcił dramat psychologiczny. W pierwszej części pokazuje pasję, ciekawość świata i marzenia młodych ludzi, którzy planują wyprawę. W drugiej skupia się na traumie rodziców próbujących się uporać ze stratą dzieci.

**„Nie ten człowiek”**, reż. Paweł Wendorff

Prawie 30-letni Kuba za namową rodziców podejmuje wreszcie pierwszą w życiu pracę. Bez przekonania zostaje dostawcą zakupów. Pierwszego dnia jest świadkiem wypadku samochodowego. A ponieważ nie ma przy sobie dowodu tożsamości, trafia na komendę, by złożyć zeznania. Od tego momentu uczestniczy w serii niecodziennych zdarzeń. Nie przypuszcza nawet, że dzięki absurdalnemu splotowi okoliczności będzie miał tego dnia ważną rolę do spełnienia.

**„Erratum”**, reż. Marek Lechki

Tytuł można przetłumaczyć jako spis pomyłek lub usterek do naprawienia. Takiej naprawy wymaga życie 34-letniego Michała. Ma żonę, synka, dobrze płatną pracę. Ale w tym poukładanym świecie nie jest szczęśliwy. Bezwolnie poddaje się rutynie codzienności. Pewnego dnia musi odebrać auto dla szefa. Jedzie do Szczecina – miasta urodzenia. Tam potrafi na ulicy bezdomnego. Dzięki poszukiwaniu rodziny ofiary wypadku Michał zrozumie, co w życiu utracił.

**„Non sono pronto”**, reż. Michał Grzybowski

Michał, adept wydziału produkcji filmowej, zakłada w Łodzi agencję aktorską. Trafia do niego Agnieszka. Michał postanawia ją wypromować, choć żaden reżyser nie jest zainteresowany początkującą aktorką. W końcu zaczyna darzyć Agnieszkę uczuciem. Reżyser łączy romantyczny wątek z losami dwójki scenarzystów, którzy, szukając inspiracji, blakają się po knajpach. A także historią pary młodych aktorów próbujących poukładać sobie życie.

**„Hel”**, reż. Kinga Dębska

Piotr jest lubianym przez pacjentów psychiatrą. Pewnego dnia, gdy siedzi na nocnym dyżurze, do szpitala trafia młody mężczyzna zatruty narkotykami. Lekarz rozpoznaje w nim swojego syna, z którym od lat nie miał kontaktu. Wspólnie wybierają się na Hel – do matki Piotra. Wyjazd ma pomóc odbudować więzy rodzinne. Jednak nieoczekiwanie zniszczy poukładane życie Piotra i doprowadzi do jego moralnego upadku.

**„Piksele”**, reż. Jacek Lusiński

Film złożony z czterech nowel. Próba nakreślenia obrazu Polski w pigułce. W każdej części istotną rolę odgrywa telefon komórkowy. W pierwszej młoda reporterka robi nim zdjęcia byłemu funkcjonariuszowi SB, który rozpracowywał opozycję. Następnie telefon trafia w ręce pracowników izby wytrzeźwień. Później jego właścicielem zostaje chłopak, który planuje z kolegą napad na mieszkankę starszej pani. W końcu komórkę otrzymuje jej sąsiad.

**„Krzysztof”**, reż. Dariusz Twaróg

Opowieść o brutalnym porwaniu i zabójstwie syna znanego biznesmena pokazana z perspektywy siostry bohatera. Kobieta najpierw walczy o odnalezienie brata żywego, a potem o prawdę o jego śmierci. Powstanie filmu zainspirował wstrząsający dramat Olewników. Krzysztofa, którego ojcem był płocki przedsiębiorca z branży mięsnej, porwano w 2001 roku. Został zamordowany dwa lata później, mimo że rodzina wpłaciła okup za jego uwolnienie.

**„Prosta historia o miłości”**, reż. Arkadiusz Jakubik

Dwóch początkujących scenarzystów jedzie pociągiem na Hel. Podczas podróży próbują stworzyć fabułę filmu – prostą historię o miłości. Wymyślają Martę i Aleksa, którzy spotykają się podczas pierwszego dnia wakacji na trasie Łódź Kaliska – Hel. Zaczynają rozmawiać. Początkowo ich konwersacja jest blaha. Przeskakują z tematu na temat, jakby bali się przed sobą otworzyć. Jednak z czasem rozmowa nabiera głębi, między bohaterami rodzi się silna więź.

**„Lincz”**, reż. Krzysztof Łukaszewicz

Dramat zrealizowany na kanwie wydarzeń, do których doszło w 2005 roku we Włodowie. Sześciu miejscowych dokonało wtedy samosądu na recydywiste terroryzującym okolicę. Reżyser przedstawia losy mężczyzn biorących udział w linczu. Pokazuje, jak zostają oskarżeni o morderstwo ze szczególnym okrucieństwem i wciągnięci w tryby bezwzględnej maszyny śledczej. Mieszkańcy mazurskiej wsi rozpoczynają walkę o ich uniewinnienie.

**„Zero”**, reż. Paweł Borowski

W wielkiej, bliżej nieokreślonej metropolii wstaje dzień. Zdenerwowany biznesmen zleca dwóm detektywom, by śledzili jego żonę. W ten sposób uruchamia lawinę wydarzeń, które w ciągu 24 godzin odmieniają życie kilkudziesięciu mieszkańców miasta. Znajdą się wśród nich m.in. gazeciarka, lekarka, taksówkarz i producent filmów porno. Reżyser spleta ze sobą historie ponad 20 bohaterów, budując opowieść z drobnych, szybko po sobie następujących epizodów.

**„Matka Teresa od kotów”**, reż. Paweł Sala

Film inspirowany faktami, którego akcja toczy się od końca. Dwaj bracia zostają aresztowani za bestialskie zamordowanie matki, której ciało schowali w swoim pokoju. Następnie – pokazując kolejne dni poprzedzające tragedię – reżyser odkrywa przed widzami, jak doszło do zbrodni w zwyczajnej, na pozór szczęśliwej rodzinie. „Matka Teresa od kotów” łączy w sobie nastrój mrocznego thrillera z psychologiczną opowieścią o poszukiwaniu korzeni zła.

**Zwerbowana miłość**, reż. Tadeusz Król

Film inspirowany wydarzeniami, które rozegrały się w 1989 roku przed rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu. Ekipa rządząca Ministerstwem Spraw Wewnętrznych przeczuwa swoje odejście. Dlatego kierownictwo resortu postanawia nielegalnie przerzucić tajne dokumenty z archiwum. Tymczasem dwaj pracownicy ministerstwa chcą przejąć materiały. W tym celu werbują do czarnej roboty warszawską prostytutkę. Kobieta zakochuje się w jednym z nich.





**W:** Pamięta pan początki swojej kariery reżyserskiej, związane z nimi emocje i nadzieje?

JANUSZ KIJOWSKI: Tego się nie zapomina. Zwłaszcza że mój pierwszy obraz przeszedł wyboistą drogę, zanim zobaczyła go publiczność. W 1978 roku na festiwalu polskich filmów fabularnych, który wtedy odbywał się w Gdańsku, a nie w Gdyni, nagrodzono mnie za debiut – „Kung fu”. Tyle że w istocie debiutowałem dwa lata wcześniej „Indeksem”. Niestety, został zarekwirowany przez cenzurę i powędrował na cztery lata na półkę. Nawiazywał bezpośrednio do wydarzeń marcowych, co zapewne nie spodobało się ówczesnej władzy. Odbierając nagrodę w Gdańsku, czułem się jak aktor w teatrze absurdu. Jakby laur dla „Kung fu” miał jedynie ukryć fakt, że w ogóle zrobiłem „Indeks”.

Nagrody nie były dla mnie ważne. Pełnowartościowym reżyserem poczułem się po obejrzeniu „Indeksu” przez Wojciecha Jerzego Hasa, mojego opiekuna artystycznego. Powiedział: jest okej. Mistrz pasował mnie na czeladnika. To było przeżycie!

**Debiutował pan w czasach zespołów filmowych, otoczony opieką przez wybitnych artystów, m.in. Wajdę, Konwickiego. Czy wtedy łatwiej było nakręcić pierwszy film niż teraz?**

Chyba nie istniał w dziejach polskiego kina system, który tak ułatwiałby start młodym reżyserom, jak obecnie. Uchwalenie ustawy o kinematografii i powołanie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej sprawiło, że są odrębne pule środków na debiuty fabularne, dokumentalne i animowane. Początkujący filmowiec nie musi ustawiać się po pieniądze do

## Producent musi być partnerem

Rozmowa z Januszem Kijowskim, dyrektorem programowym Festiwalu „Młodzi i Film”

tego samego okienka co np. Andrzej Wajda. Ma zapewniony skromny, ale stabilny budżet. Może rozpocząć karierę od taniego, współczesnego filmu.

Niestety, młodzi często tworzą w artystycznej pustce. Nie mają z kim przedyskutować swoich pomysłów. Zespoły filmowe były swego rodzaju inkubatorami, w których dojrzewały projekty. To był fantastyczny polski patent na kino, który zniszczyliśmy po 1989 roku.

**Teraz każdy może szybko zostać reżyserem. Wystarczy, że chwyci za kamerę cyfrową lub komórkę, a nakręcony materiał wrzuci na YouTube pod osąd milionów internautów...**

Tak. Tylko nie ma to nic wspólnego z prawdziwym filmem. Co z tego, że ktoś ma małą kamerkę, którą najpierw rejestruje wszystko, co się rusza, a później robi montaż na domowym pececie? Ruchome

obrazki nie tworzą kina! Do tego potrzebne są: intelektualne wyrobienie, wrażliwość, świadomość estetyczna.

**Jak to osiągnąć?**

Przez praktykę. Wymianę myśli, idei. Chyba doszliśmy do punktu, w którym wróciła tęsknota za formą współpracy, jaką oferowały dawne zespoły filmowe. Dlatego obecna edycja koszalińskiego festiwalu „Młodzi i film” jest zadedykowana „producentom z ludzką twarzą”. Odbędzie się panelowa dyskusja z ich udziałem. Chcemy pokazać ludzi, którzy nie tylko potrafią organizować pieniądze, ale przede wszystkim są partnerami dla reżyserów, operatorów, scenografów – słowem, całej ekipy filmowej. Stawiają na dialog z artystami, by osiągnąć jak najwyższy poziom produkcji. Nie interesuje ich wyłącznie obrót gotówki.

**O Grand Prix powalczy 14 pełnometrażowych fabuł. Czy wśród tegorocznych debiutantów jest talent na miarę Borysa Lankosza, twórcy „Rewersu”?**

Borys znakomicie wystartował. Przypominamy jego film na pokazie specjalnym, który otworzył festiwal. A czy jest wśród uczestników ktoś tak zdolny jak on? Myślę, że będzie kilka zaskoczeń. Mam faworytów, ale nazwisk nie zdradzę. Ocenę pozostawiam wyłącznie jurorom.

**Podczas selekcji obejrzał pan ponad 200 tytułów. Jaki jest poziom młodego kina w Polsce?**

Oglądałem nie tylko obrazy długometrażowe, ale także krótkie, z których 70 stanie do walki o Jantary za fabułę, dokument i animację. Nie byłam zdruzgotany ani zmęczony sesansami. Wręcz przeciwnie – poczułem satysfakcję. Debiutanci robią interesujące filmy. Ich twórczość warto porównać do sytuacji z polską piłką nożną. W kategoriach wiekowych do lat 17 lub 19 nasze zespoły trzymają fason. Dochodzą do finałów mistrzostw Europy i świata. Zdarza się, że zdobywają medale. A potem następuje krach. Seniorzy dostają już tęgie lanie od Hiszpanii czy Kamerunu.

Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że w Koszalinie widzowie zobaczą nie tylko młodszą, ale

także lepszą twarz polskiego kina. Debiutanci nie idą za panującą modą. Nie robią marnych hollywoodzkich podróbek. Zależy im na nawiązaniu szczerzej rozmowy z publicznością. Nawet jeśli pod względem warsztatowym zdarza im się popełniać błędy, są one cenne. Dodają filmom smaku, a przede wszystkim odkrywają osobowość twórcy.

**Ale potem młodzi reżyserzy – tak jak piłkarze – osiągnają wiek seniorów...**

I wielu po prostu się gubi. Idzie drogą komercji, myśląc o tym, jak uwieść producenta, dystrybutora i widzów, żeby film się sprzedał. Presja rynku sprawia, że traktują kino jak produkt marketingowy. To niebezpieczna tendencja, bo zabija autentyczność.

Natomiast ci, którzy pozostaną wierni sobie, muszą być przygotowani na to, że ich kino będzie żyło w drugim obiegu – w klubach filmowych, na festiwalach. Sale multipleksów będą przed nimi zamknięte. Oczywiście, od czasu do czasu pojawi się taki film jak „Rewers”, na który rzucą się dystrybutorzy. Ale oni, w większości, nigdy nie będą przyjaciółmi obrazów artystycznych. Dla takich projektów najważniejszym miejscem jest Koszalin.

—rozmawiał Rafał Świątek

## Zacisnąć zęby i wytrwać

Robert Gliński, przewodniczący konkursu pełnometrażowych debiutów fabularnych

Jestem rektorem PWSFTviT w Łodzi, więc mam okazję obserwować z bliska nowe pokolenie reżyserów i aktorów. Jest wśród nich wielu interesujących ludzi. Może za kilka lat zmienią oblicze naszego kina.

Z młodymi bywa tak, że często zaczynają z wysokiego C, ale później ich forma spada. Zrażają się niepowodzeniami. Przeszają wierzyć w siebie. Natomiast inni, metodą małych kroków, bez nagłych olśnień, dochodzą do mistrzostwa.

Tak się złożyło, że – poza jednym tytułem – jeszcze nie oglądałem filmów, które w tym roku wyselekcjonowano na festiwal w Koszalinie. Dlatego jestem ciekaw, czy w konkursie fabuł długometrażowych pojawi się talent. Mocno w to wierzę.

Koszaliński przegląd stwarza młodym filmowcom komfortowe warunki. Na tej imprezie czują się jak u siebie. Ułatwia im start. Pamiętam, jak pokazywałem tu kiedyś swój debiut „Niedzielne



igraszki”. To był jeden z pierwszych pokazów filmu, który kilka lat przeleżał na półce. Koszalin dał „Niedzielnym igraszkom” drugie życie.

W związku z tym mam radę dla początkujących reżyserów. Mówi się, że ważna jest wierność sobie i ideałom. Tymczasem ja ich tylko proszę, żeby nie zważali na niepowodzenia. Zawsze można wyjść na swoje. Tylko trzeba mieć grubą skórę. Jeśli ktoś za pierwszym razem wyrzuci nasz projekt do kosza, warto spróbować drugi, trzeci i czwarty raz. Należy zacisnąć zęby i wytrwać.

—not. rs

## Spodziewam się szczerości

Paweł Łoziński, przewodniczący jury konkursu filmów krótkometrażowych

Powstanie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej zmieniło pejzaż naszej kinematografii. Debiutów jest dziś dużo, także krótkometrażowych. W Polsce jest sporo zdolnych ludzi, gdy da się im narzędzia do ręki, stworzy systemowe rozwiązania ułatwiające zawodowy start, kręcą dobre filmy.

Wierzę w krótkie fabuły, w debiuty dokumentalne. Pierwsze filmy robi się szczerze, z pasją. Bez kombinowania i kompromisów. Twórcy opowiadają o tym, co naprawdę leży im na sercu. Właśnie takiego kina spodziewam się w Koszalinie.

„Młodzi i film” to festiwal z tradycją, mój ojciec Marcel Łoziński dostał tu w 1981 roku nagrodę za swój pełnometrażowy dokument „Jak żyć”. Takie miejsca jak Koszalin pozwalają młodym reżyserom spotkać się z publicznością. To bardzo ważne, żeby sprawdzić, jak nasze filmy działają na widzów. Telewizja nie daje takiej szansy. Kiedyś istniało w Warszawie



kino krótkich filmów, nazywało się Non-stop. Projekcje szły w kółko, na salę można było wejść w dowolnym momencie. Zniknęło jak wiele innych dobrych rzeczy. Nie ma miejsca, gdzie można by zobaczyć krótkie filmy. A multipleksy zamiast krótkometrażowych fabuł, animacji i dokumentów puszczają reklamy, bo to się bardziej opłaca.

Telewizja publiczna wycofuje się z produkcji filmowej, przestaje też pokazywać krótkie metraże. To niepokojące, ale mam nadzieję, że się zmieni.

—not. rs

## Trzy wieczory z muzyką

Jacek Paprocki, dyrektor festiwalu „Młodzi i film”

W Koszalinie można spacerować nad brzegiem morza, pooglądać filmy i posłuchać muzyki, nie wydając na to ani złotówki. „Młodzi i film” to chyba jedyny festiwal w Polsce, na którym wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

Oczywiście najważniejszą rolę odgrywa młode kino. Oferujemy przegląd najciekawszych debiutów. Koszalin jest ważnym miejscem nie tylko dla zwykłych widzów, także ludzi z branży. Dzięki festiwalowi mogą przekonać się, w jakim kierunku zmierza nasza kinematografia. Co trzeba poprawić, by podnieść poziom artystyczny filmów.

Jednak zmęczonych projekcjami gorąco zapraszam do klubu festiwalowego. Prezentujemy zespoły, jakich nie ma na pierwszych stronach gazet. W tym roku zaplanowaliśmy trzy wieczory. Pierwszy odbędzie się pod hasłem „Electro, Minimal, Dubstep, Visuals Day”. Zagrają zespoły, które łączą elektronikę, pop i rock z wizualizacjami. Dick i Polska Energia rozgrzeją publiczność.



Drugiego dnia – podczas „Funcky Day” – wystąpią najciekawsze polskie grupy z nurtu funkowego, czyli Big Fat Mama, a także energetyczny Łąki Łan. I na koniec – dzień poświęcony muzycznym eksperymentom, folkowi i brzmieniom etnicznym. Grupa Male Instrumenty słynie z tego, że gra na wszystkim, co wpadnie twórcom w ręce. Kwartet Jorgin natomiast stawia na improwizację, czerpiąc z kultury celtyckiej, bałkańskiej, cygańskiej. Zazwyczaj imprezy w klubie festiwalowym trwają do czwartej, piątej nocy.

Wydarzeniem będzie z pewnością koncert zespołu Raz Dwa Trzy podczas gali zamykającej festiwal.

—not. rs

## SKŁADY JURY

Konkurs debiutów długometrażowych:

**Robert Gliński (przewodniczący) – reżyser**  
**Ewa Błaszczak – aktorka**  
**Dariusz Gajewski – reżyser**  
**Zdzisław Najda – operator**  
**Katarzyna Rostaniec – reżyserka**

Konkurs debiutów krótkometrażowych:

**Paweł Łoziński (przewodniczący) – reżyser**  
**Renata Gabryjelska – aktorka, reżyserka**  
**Bogumił Godfrejów – operator**  
**Marek Lechki – reżyser**  
**Henryk Sawka – rysownik**